

Naiša Niwa

PIERŠAJA BIEŁARUSKAJA HAZETA Z RYSUNKAMI.

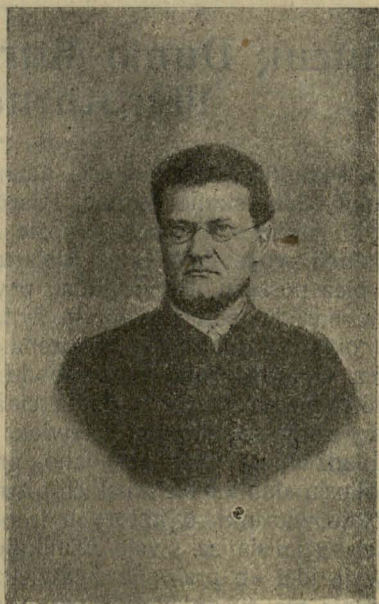
Wychodzié što tydzień ruskimi i łacinskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Wilenskaia wulica № 20.

U 25-letniuju hadauščynu śmierci W. Dunin-Marcinkiewiča.

Usie kulturnyje nacji wielmi šanujuć pamiać najbołš zasłuženych synoŭ swaich i ŭ hadauščynu ich uradžeńnia, śmierci i t. p. uspaminajuć ich zasłuhi. Takije nacionalnyje paminki majuć wialikuju wahu: ašwiečajuć piered narodam żyćcio i pracu lepšych hramadzian, jany pakazywajuć moc i siłu usiaje nacji, katoraja takich synoŭ uzhadawała, razwiwajuć u narodzie paważańnie siabie samoha, budziać nacionalnuju świedomasć, a razam z hetym zachwočywujuć koźnaho da pracy dla hramadzianstwa, dawodziać żywym prykładam, što raniej ci pazniej rodny kraj acenić tuju pracu pawedłuh sprawiedliwaści.

Sioleta biełaruski narod spraŭlaje paminki pa baćcy biełaruskaj literatury—Wincuku Dunin-Marcinkiewiču, katory zyjšoŭ u mahiłu 25 let tamu nazad. Nia hledziać na toje, što Marcinkiewič—heta biełarus pryniaŭšy polskuju kulturu i żyŭ razam s polskim i apalačenym tutejšym intelihientnym hramadzianstwam, nia hledziać na wojstryje napaści tahočasnych polskich hazet za jaho biełaruskije pisańnia (hładzi ab hetym «Dudarz Białoruski» 1-aje wydańnie 1875 h. u Minsku na str. 14), pieśniar naš badaj pieršy śmieła i jasna wykazaŭ dumku, što biełaruskaja knižka još



W. Dunin Marcinkiewič,
z fotohrafi z blenai u Minsku ŭ
60-tych hodach.

najlepšaja daroha da prašwiety našaho narodu. Biełaruski sielanin, kazaŭ jon (hladzi tam že), *«bačučy knižku u swajej ŭłasnaj, dobra zrazumielaŭ haworecy, achwotnie čytaje jaje, nabirajecca i sam achwoty da wučennia dyj dzietak swaich zachwočywaŭe da nawuki»*. I kinutaja Marcinkiewiczem dumka nie prapała darmo: pačynajučy ad jaho samoŭha i kančajučy najstarejšym spamiž żywych pracoŭnikoŭ na narodnaj niwie taho-ž kirunku, Aleksandram Jelskim, celaja hramada ludziej karystała z biełaruskaj knižki dzieła moralnaho razwićcia, ašwiety našych sielan dy inšych met. Pa mału biełaruskaje drukawanaje słowo zdabywało sabie ŭsio bolejš pryjaciełoŭ, zdabywało šyrejšyje prawy u hramadzianstwie, razwiwało ŭ našym narodzie luboŭ da ŭsiaho rodnaho—rodnaj mowy, rodnaj staronki. Tak zakładaŭsia fundament, na katorym apirajecca i ŭsia čiapierašniaja biełaruskaja literatura, i miž biełarusami wiečna žyć budzie ŭspamin, što adzin s pieršych kamieńčykoŭ na hety fundament pałażyŭ Wincuk Dunin-Marcinkiewicz.

Redakcija «Našaj Niwy» u 25-letniuju hadaŭščynu šmierci Marcinkiewiča afiarawała pamiaći jaho toje, što joj pad siłu: hety numer.

Wincuk Dunin-Marcinkiewicz, jaho žyćcio i literaturnaje značeńnie.

Pačatak XIX stulećcia adznačyŭsia wialikim ażyŭleńniem ŭ adradžeńni biełaruskaho narodu. Pastupowyje (progresiŭnyje) demokratyčnyje dumki, jakije stali šyrycca pośle francuskaj rewolucii, za časoŭ Napoleonoŭskich wojn, dajšli i na Biełaruś da ludziej, katoryje nie razumieli žyćcia bez postupu. Hetyje ludzi, pryhladzieŭšysia blizka da žyćcia biełaruskaho narodu, pamiž katorym žyli, zrazumieli, što, kab padniać hety narod da nowaho lepšaho žyćcia, treba nia tolki nieści jamu ašwietu, ale i staracca wywiaści jaho na swabodu s ciažkaj niawoli—pryhonu. A pałažeńnie hetaho narodu było nadta ciažkoje. Zahnany biełarus ŭ swajej ciažkaj pracy zabyŭsia, što jon čelawiek i što jon može mieć prawy čelawieka i hramadzianina. Ašwiacié jaho, pryhatawać da lepšaho budućchaho žyćcia zrabitoŭsia dumkaj biełaruskich pismieńnikoŭ XIX stulećcia. Nia hledziačy na ciažkije warunki, ŭ katorych treba było pracawać, narodnyje pracoŭniki šmieła ŭzialisia za swajo wialikaje, šwiatoje dzieła. Prapawiedywać pastupowyje idej ab prawoch čelawieka i hramadzianina było ŭ toj čas duže trudna i nie zusim bieŭpiečna. Adnak hetkije dumki nie pierestawali šyrycca pamiž maładymi ludźmi na Biełarusi.

Pašyreńniu pastupowych dumak šmat pamoh literaturny kirunak—romantyzm, katory ŭ toj čas pačaŭ cikawie usich, chto tolki pracawaŭ na literaturnym poli. Romantyzm ŭnios ŭ literaturu boľš ażyŭleńnia i fantazii, čym jaho było ŭ klasycyzmie, dy zwiarnuŭ wialikuju uwahu na narodnuju

паезію. Ludzi stali cikawicca narodnym tworčestwam, zbirali legiendy, kazki i pieśni, a dalej, apirajučysia na hetym fundamencie, pačali pisać i štučnyje twory. Cel bielaruskaj literatury byŭ u tym, kab dać sialanam patrebnuju im strawu dla dušy i zaachwoćić ich da čytańnia knižak; aproč toho literatura heta pawinna była zwiarnuć uwahu pamiešykoŭ na sialan i ich harotnaje žyćcio.

Pisać u toj čas pa bielarusku i drukawać hetkije twory bylo duže trudna. Wystupali prociŭ toho ūsie, dla kaho bielaruskaja mowa była «chamskaj», niahodnaj dapaščeńnia ū literaturu. Z bielaruskich piśmieńnikoŭ śmiejalisia, a kali ūžo ich nie łajali, dyk hladzieli padazrycielna, bytcam na rewolucionieroŭ. Nima što kazać, što i cenzura ū toj čas nie prapuścila by ū druk bielaruskaj knižki dla narodu, aproč etnografičnych materjałoŭ, katoryje drukawaliisia dla wučonych.

Hetkaje pałažennie budziŭšejsia da žyćcia bielaruskaj literatury nie mahło pamahać шыrokamu razwićciu, nie mahło sabrać ūsiech narodnych pracouńnikoŭ u adzin kružok, katory ūziaŭsia by kirawać sprawaj literaturnaho i nacionalnaho adradžeńnia. Pieršyje bielaruskije pisimieńniki: Mańkoŭski, Barščeŭski, Weryha-Dareŭski nia mieli možnaści widzieć u druku swaich tworou i dzieła toho hetyje twory šyrylisia ū rukapisach. Možna skazać, što ū XIX stalećci nie bylo takoha bielaruskaho pismieńnika, katoraho twory nie coadzili by z ruk u ruki ū rukapisach.

Sto dla narodu patrebna była heta literatura, što jon čuŭ patrebu dušeŭnaj strawy, widać choeby s toho, što pieśni i wieršy pieršych bielaruskich pismieńnikoŭ, jak naprykład Barščeŭskaho, Čečota, Rypińskaho, Marcinkiewiça, tak hlyboka uwajšli ū narod, što pośle etnografy zapisywali ich z wust narodu, bytcam čysta-narodnyje twory*). Jak widzim, bielaruskaja literatura XIX stalećcia miała swajo značeńnie i ū ciazkich warunkach, chacia spačatku cieba i niaśmieła, nie pierestała adnak razwiwacca. Bielaruskije pismieńniki pieršaj paławiny XIX stalećcia i značeńnie ich «rukapisnaj» literatury dahetul ješče krytykami nie acenieny. Možna skazać, što, na žal, niekatoryje krytyki nia tolki nie zwiarnuli uwahi na wielmi ciazkije warunki literaturnaj pracy hetych pismieńnikoŭ, nia tolki nie cikawilisia tym, što ab hetych pismieńnikoch i ich tworach pisali krytyki toho času, ale nawat sašim admaŭlajuć im surjoznaho značeńnia**). Jak heta niesprawiedliwa, nima što i kazać. Praŭda, što sabrać twory hetych pismieńnikoŭ trudna, ale ūsiož taki mnoha cikawaho i waźnaho materjału, jaki pamiešeny ū starych hazetach, ni tak ūžo bylo trudna prahledzić i wykarystać, kab krytyka była boľš poŭnaja.

*) Hladzi: Карскій, Бѣлоруссы. I. Варшава 1905; str. 447—449 i 453.

***) Hladzi: «Naša Niwa» 1909 № 4 (D. Dorošenka: «Bielarusy i ich nacionalnaje adradžeńnie») str. 53—55; М. В. Довнар-Запольскій, Изсльдованія i статьи. Кієвъ 1909, str. 198 wierš 3; «Українська Хата» 1910 № 3 (staćcia S. Poľjana: Білоруська поезія в ея типовых пред-ставниках) str. 194—199.

Z usich bielaruskich pismieŋnikoŭ taho času adnamu tolki Wincuku Dunin-Marcinkiewiču pašancawało widzieć za żyćcia swaje twory ŭ druku, chacia i jamu prychodziłosia šyryć swaje twory ŭ rukapisach.

Wincuk Dunin-Marcinkiewicz byŭ synam drobnaho pasesara Jana Marcinkiewiča i Marjanny z Woŭčackich i radziŭsia ŭ folwarku Paniuškiewičach, katory jaho bačka tady arendawaŭ. Paniuškiewičy lažać nad samaj Biarezinaj u niekolkich wierstach ad Babrujska, ŭ Mienščyni. Tam i prażyŭ małady Wincuk swaje dziacinnyje i školnyje hady, pakul niaskončyŭ siaredniaj školy ŭ Babrujsku 1824 hadu. Skončyŭšy siaredniuju školu, Wincuk pajechaŭ u Wilniu dla dalejšaj nawuki ŭ kolegiju ajcoŭ bazylianoŭ, kudy jaho addaŭ dziadźka, mitropolit litoŭski i bielaruski, ksiondz Stanisłaŭ Bohuś-Siestrencewič. U Wilni Marcinkiewicz prabyŭ nia doŭha i pajechaŭ u Piecierburh da uniwersytetu wučycca za doktora. Ale medycyna skora jamu abrydła; jon pakinuŭ jaje i wiarnuŭsia da chaty, dzie prabyŭ krychu času. Ŭ 1827 hadu Marcinkiewicz dastaŭ službu pry katalickim konsystory ŭ Minsku. Ŭ 1829 hadu, aprača pracy ŭ konsystory, Marcinkiewicz byŭ členam u komisii mienskich hraničnych sudoŭ. Ŭ 1831 hadu jon ažaŋiŭsia z Juzefaj Bararioŭščankaj i skora, bo ŭ 1832 hadu, pakinuŭ pracu ŭ konsystory i pierajšoŭ u kancelaryju Mienskej kryminalnaj pałaty. Ale tutaka Marcinkiewicz z wialikaj pracy zachwareŭ ciałka, i pryjšłosia hetu službu pakinuć. Pośle ŭžo ŭ 1834 hadu—Marcinkiewicz iznoŭ pastupaŭ je na službu ŭ konsystoryju, dzie dastaŭ miejsce translatora (pierekładčyka) papieroŭ na rasijskuju mowu. Ŭ konsystory pracawaŭ jon ažno da 1839 hoda, hoda skasawańnia unii. Ŭ hetym 1839 hadu zwieryli Marcinkiewiču uparadkawańnie konsystorskaho archiwa i pośle hetaho jaho služba ŭ konsystory byla skončena. Marcinkiewicz na służbie zdaleŭ złażyć niewialiki kapital z swajej ciałkaj pracy i ŭ 1840 hadu kupiŭ małeŋki folwarak Lucynku ŭ Mienskim pawieci, Pieršajskej parafii. Z hetaj pary żyŭ jon ŭ Lucyncy, ale časta jezdziŭ, a pašla nawat żyŭ u Miensku, dzie mieŭ niewialikuju i niatrudnuju službu pry šlachockaj deputacii. Ŭ 1857 hadu Marcinkiewicz zaŭdawieŭ, pakinuŭ službu deputata, a pośle ŭ 1858 hadu ažaŋiŭsia druhi raz z udawoj Gružeŭskaj i tady asieŭsia saŭsim ŭ Lucyncy.

Pieršaj literaturnaj pracaj Marcinkiewiča byla «Sielanka» opera ŭ dwoch aktach (zjawach, dziejach) *). Pajawiłasia jana ŭ druku ŭ 1846 h. ŭ Wilni. Opera napisana byla miešanuj mowaj (pany haworać pa polsku, muzyki—pa bielarusku) i ŭziata z żyćcia bielaruskaho naroda. Z hetaj pieršaj pracy widać, što Marcinkiewicz pierš usiaho cikawiŭsia etnografiej i sam sabiraŭ pieśni, prykazki. Ŭ «Sielancy» jość kolki narodnych piesieŋ, katoryje paje wojt Naum; aprača taho hutarka Nauma pieresypana troški nia ŭ mieru narodnymi bielaruskimi prykazkami. Nia hledziačy na toje, treba skazać, što, aproč panoŭ, wojt i hramada muzykoŭ admaŭewany dobra i praŭdziwa, chacia i nia nadta wyrazna (jarka). Da hetaj ka-

*) Sielanka. Opera we dwóch aktach przez Wincentego Dunin Marcinkiewicza. Wilno, 1846. in 16^o stronie 109.

medyi darabiť muzyku Stanisłaŭ Moniuško, wiadomy polski muzyka i pryjaciel Marcinkiewiča. Ű hetaj opery pijauc wojt Naum, pannačka Julja, pieriadzietaja Ű «sielanku», dyj chor mużykoŭ.

«Sielanku» ihrali Ű Minsku amatory razam z aŭtoram u teatry Ű hadach 1852, 1853 dy 1855 Hłaŭnuju rol wojta Nauma ihral sam Marcin-kiewič tak piekna, što űsie hawaryli ab jaŭo artystyčnaj ihre, wielmi dzi-wujučysia.

Heta opera maje wialikuju wahu: jana byla pieršaj bielarskaj kame-dydej, pastaŭlenaj na scenu, i dzieła taho treba by parupieca, kab jaje pry-pomnić i ješče raz kali-niebudź pastawić. Chacia jana űžo i ustareła, ale usiotki swaju wartašć, chacia by historyčnuju, maje i dzieła taho zacikawie nas može dyj pawinna. Trudniej troški budzie z notami Moniuški, bo jany niedzie prapali. U muzykalnym tawarystwi Ű Waršawie, dzie złoŭeny űsie rukapisy Moniuški, not da «Sielanki» nima, ale jošć šledy, i kazali mnie ludzi, što noty moŭna znajsci Ű Piecierburzie Ű cenzurnym archiwie, dzie ich niechto widzieŭ. Niechajze chto može parupieca ab hetym.

Krytyka «Sielanku» pryniała desi pryhilna, chacia pieremiešaŭnie polskaj i bielarskaj mowy nia űsim spadabalisia, asabliwa tym, što pry-wykli z niejkaj pahardaj hładzieć na bielarskaho mużyka. Adnak prykaz-ki zwiarnuli uwahu űsich, ab ich stali hawaryć dyj pišać*). Najbolej pry-chilna napisal ab «Sielancy» Władysłaŭ Syrokomla (Kondratowič); jon pi-še, što aŭtor «Joŭka pamiešciŭ u hutarkach mnoha narodnych prykazak dy zŭhodnie s praŭdaj pieraploŭ hutarki panou z mużykami mowaj pol-skaj dy bielarskaj».

Wilenskaja cenzura druk «Sielanki» pazwolila tolki dzieła taho što zalicyła hety twor da polskaj literatury. Pašla skasawaŭnia unii Ű 1839 hadu bylo pastanoŭleno, chacia i nie aficjalno, nie dawać pazwaleŭnia na druk bielarskich kniŭok. Konfiskawali i zništoŭyli tady pieršuju biela-ruskuju kniŭku—bielarski katechizm*), drukawanu Ű Wilni Ű 1835 hadu, dyj adbirali i űsie staryje kniŭki, wydanye dla bielarusouŭ-unijatoŭ. Z he-taho moŭna widzieć, jak trudna bylo pišmiennikom taho času drukawać bielarskije kniŭki dla naroda.

Adnak nastupili i lepšyje časy. Pašla ciaŭkaj krymskaj wajny byli зроблены siakije-takije palahčeŭnia dla drukawanaho bielarskaho słowa i woš Ű 1855 hadu wychodzić uo pieršaja čysta-bielarskaja kniŭka Mar-

*) Hładzi: «Dziennik Warszawski» 1852 № 97 (staćcia Jul. Horaina: Fizjologia przysłów); «Gazeta Warszawska» 1855 № 184 star. 3 (staćcia Władysława Syrokomli); «Dziennik Warszawski» 1855 № 188 star. 4 (staćcia p. P. M.).

**) Krótkie zebranie nauki chryšćijaŭskiej dla wiešniakow mowia-cych językiem polsko-ruskim wyznania Rzymско-Katolickiego. Wilno 1835 in 32° star. 24.

cinckiewiça—apowieść s praŭdziwaho zdareńnia, «Hapon»^{*)}). U tym že samym 1855 hadu wyjšła i druhaja knižka^{**)} jaho—«*Wieczernice i obłakany*», dzie ũsie wiečarnicy napisany pa biełarusku, aprača tolki polskaho wierša «Obłakany».

Wydańniem hetych knižak Marcinkiewiç mnoha prysłużyŭsia biełaruskaj literatury. Ludzi inteligientnyje dyj prostyje sielanie, što umieli čytać, duže cikawilisia. Pajšli hutarki ab tym, ci biełaruskaja mowa maje prawo da literatury, ci heta prostaja mowa može admalewać pierėżywańnia duży čelawieka dyj ci dobra bylob wydawać knižki ũ hetaj mowie dla prostaho narodu? Dumki padzialilisia: adny kazali, što heta prostaja mowa može wyrazić ũsie pačućcia čelawiečaj duży, druhije dawodzili, što jana zdatnaja tolki dla prostych pačuć narodnych i tolki narodnaje żyćcio može i pawinna admalawać. Treba adnak zauważyć, što ũsie, nawet i pracitniki biełaruskaj mowy, musili prystać na toje, što drukawać knižki dla narodu ũ zrazumiełaj dla jaho mowie warta i što hetyje knižki—*patrebny*. S krytykoŭ adzin tolki P. M. ũ karespadencii da hazety «Dziennik Warszawski», chacia i rozumieje wysokaje značeńnie knižok, pisanych u rodnaj mowie sielan, usiožtki nia wieryc u budućynu biełaruskaj mowy, bo daje radu aŭtoru, kab na kancy knižki prydaŭ sloŭnik mała zrazumiełych sloŭ; heta maje być dzieła taho, što, kali biełaruskaja mowa zlijecca ũ adnu «*cywilizowanuju*» mowu (nie skazaŭ jakuju!) tady budućy wuçoŭ nia budzie mieć trudnaści u zrazumieńni i znojdzie ni mała cikawaho materjału^{***)}).

Naahuł usie krytyki pryjali «Hapon» dyj «Wiečernicy» wielmi pryčilna. Adznačyc treba tutaka Władysława Syrokomlu, katory krytykuje «Hapon», kažućy, što ũ hetym twory nima «estetyčnaho pohladu artysty, niechwat zasłony-firanki, jakaja przykryła by nadta bjuščuju ũ woćy nahatu samaj praŭdy»^{****)}). Syrokomla piše, što «Hapon» napisany praŭdziwa, ale dzieła taho, što jon zališnie praŭdziwy, twor hety mienš može być da spadoby dla ludziej. Nia može zhodzicca nijak Syrokomla s tym, što Hapon mścić swajmu worahu—akanomu; piše jon, što biełarus maje nawet przykazki: «*leżaćaho nia bjuć*», «*pakornaj haławy s pleć nie znimajuć*», jakije aŭtor pawinien być uziac pad uwahu, pišućy trećciuju časć «Hapon».

Treba adnak skazać, što heta nahaja praŭda i siła, z jakoj admalewaŭ Marcinkiewiç swajho «Hapon», nia hledziacy na literaturnuju modu malewać usio ũ rożewych chwarbach, wysunulo hety twor na pieršaje miejsce ũ tworčacii Marcinkiewiça, «Hapon»—heta perła ũsiej literaturnaj pracy Marcinkiewiça.

*) Hapon. Powieść, w języku białoruskiego ludu napisana przez Wincentego Dunin-Marcinkiewicza. Mińsk, 1855. in 8^o star. 125.

**) *Wieczernice i obłakany*. Poezye W. Dunin-Marcinkiewicza. Mińsk, 1855. in 8^o, star. 134.

***) «Dziennik Warszawski» 1855. № 188 star. 4.

****) «Gazeta Warszawska» 1855. № 244 star. 3 i 4.

Zaraz pośle „Hapona“ dy „Wiečarnic“ u 1856 hadu Marcinkiewicz drukuje kniżku*): „Ciekawys?—przeczytaj!“ dzie razem s polskimi tworamí pamieščeno bielaruskaje apawiedańnie „Kupała“. Dalej u 1857 hadu wychodzić z druku kniżka „Dudarz białoruski“**); ů joj tak sama pamiż druhimi polskimi tworamí—bielaruskaje apawiedańnie „Ščerouškije dažynki“, dy bielaruski „Wierš Nauma Pryhaworki“, katorym Marcinkiewicz prywitaŭ ů 1856 hadu pryjechaŭšych u Miensk: skrypača Apolinarah^o Kontskaho, muzyku Stanisława Moniušku dy pieśniara-minčuka Ludwika Kondratowiča—(Syrokomlu). Z hetych znamienitych ludziej tolki adzin Kontski byŭ nieznamomy dahetul Marcinkiewicz, bo Moniušku znaŭ s časou, jak pisaŭ „Sielanu“, a z Syrokomlej paznajomiŭsia byŭ u pieršych dniach čerwienia 1855 hoda, kali jon pryjechaŭ da Minska sabirać materjał da historyi hetaho miesta. Tady, ů 1855 hadu, ů domie Marcinkiewiča Syrokomla napisaŭ Marcinkiewicz pa polsku wieršyk, ů katorym dziakuje jamu za haścinnašć i za miłaje dy serdecnaje pryńaćcie. Kontski ů 1856 hadu sam złażyŭ wizyt Marcinkiewicz, kab wykazać i swojšacunak bielaruskamu pieśniaru. ů domie Marcinkiewiča zastaŭ Kontski swajho pryjaciela Moniušku i pieśniara Syrokomla, katory pryjechaŭ da Mienska i prywioz z saboj nowaho maładoha bielaruskaho paeta, Wincuka Korotynskaho. Korotynski tady napisaŭ pa bielarusku wieršyk, katorym sławić haścinnašć Marcinkiewiča i dziakuje za serdecnaje adnašeńnie da jaho asoby***). Sam Marcinkiewicz, kab dobra atświatkawać bytnašć u jaho troch znamienitych ludziej, napisaŭ swoj „Wierš Nauma Pryhaworki“, katory i pračytaŭ hościam. Wierš hety pamiečeny dnio 25 kastryčnika (akciabra) 1856 hoda.

Hod 1859 byŭ apošnim hodam wydaŭnickaj pracy Marcinkiewiča. Cenzurnyje palahčeńnia dla bielaruskaho drukawanaho słowa skončyliŭsia i kniżku Marcinkiewiča «Pań Tadeuś», pierekład poemy Adama Mickiewiča, konfiskowali zaraz pa wychodzie jaje ů swiet. S taho času Marcinkiewič nia moh užo ničoha drukawać u bielaruskaj mowie, aduak pisać nie pakinuŭ. U hetym časie ůsie užo čekali skoraho skasawańnia pryhonu, i woš Marcinkiewicz piše wieršyk «Wiesna hoład pierepała», ů katorym żywa i jasna maluje jon radašć, nadzieju i pohlad na hetu waźnuju sprawu prostaho sielanina.

Z druhich tworou Marcinkiewiča adznačyc ješće treba paemu „Taras na Parnasie“ dy kolkí kamedyj.

*) Ciekawys?—przeczytaj! Napisał Wincenty Dunin-Marcinkiewicz. Mińsk 1856. in 8'.

**) Dudarz białoruski przez Wincentego Dunin-Marcinkiewicza. Mińsk. 1857. in 8. star. 117.

***) Twory Wincuka Korotynskaho dahetul nie drukawany. Syn paeta, Władysław Korotynski, ů Waršawie sabirajecca nadrukawać ů adnej kniżce razem z druhimi i bielaruskije twory swajho bački.

„Taras na Parnasie“ pieršy raz byŭ nadrukawany ŭ hazecie „Минскій Листокъ“ 1889 hoda. Nichto nie chacieŭ wierzyc, kab heta paema wyjšła z-pad piera Marcinkiewiča, chacia ŭ 1892 hadu Aleksandr Jelski jamu prypisaŭ jaje*), a ŭ 1896 prof. Downar-Zapolski wydrukawaŭ jaje ŭ Witebsku, padaŭšy za aŭtora Marcinkiewiča. Wiadoma, što Aleksandr Jelski znaŭ Marcinkiewiča, dyk moh nazwać praŭdziwaho aŭtora; woś, apirajučyisia na hetym, prof. Downar-Zapolski napisaŭ kniŭzku: „В. Дунин-Марцинкевичъ и его поэма „Тарасъ на парнасъ“. Очеркъ изъ исторіи бѣлоруской этнографіи“. (Witebsk 1896). Adnak i pośle hetaj kniŭzki pisali, što nima nijakaj peŭnaści aŭtorstwa Marcinkiewiča. a E. Romanow**) nawat napisaŭ, bycam aŭtorami jaje byli wučni daŭniejšaj Horeckaj Akademii Sielskaj Haspadarki (ŭ Mahiloŭskaj huberni). Prociŭ toho mnoha možna by skazać, jak naprykład toje, što hreckaj mitologii wučni Sielskaj Akademii napeŭna ni znali i što ŭčycio biełaruskaho sielanstwa nadta żywa i jarka admalewano ŭ «Tarasie», što dawodzić aŭtora wialikaho artysty, jakim moh być u toj čas tolki Marcinkiewič,—kalib nia rukapis, pisany rukoj samoŭ aŭtora, jaki u nas jośe. Rukapis hetu padpisany „Naum“ biez pamietki hoda. Marcinkiewič ihraŭ rol wojta Nauma ŭ opery „Sielanka“ i pašla duŭe lubiŭ, kali pryjacieli nazywali jaho „Naumam“, dy nawat usie wieršyki, jakije razdawaŭ znajomym, padpisywaŭ hetym imieniem. Woś ciapier tolki majem peŭnaśe, što heta twor Marcinkiewiča. U waŭsich wydaŭniach „Tarasa na Parnasie“ jośe abmyłki, adno tolki wydaŭnie profesara Downar-Zapolskaho najmienš maje abmyłak.

Jak wiadoma, Marcinkiewič duŭe lubiŭ ŭartawać; nawat na wieśe ab skasawaŭni pryhonu u wieršyku „Wiesna hoład pierepała“, napisanym duŭe śmieła i wostra, kančaje pieśniar mileŭkim ŭartam:

... Nie raz skaŭeć pan s panou:
„Panie Chwiedar, panie Mina,
Jakŭe waspan? ci zdarou?“

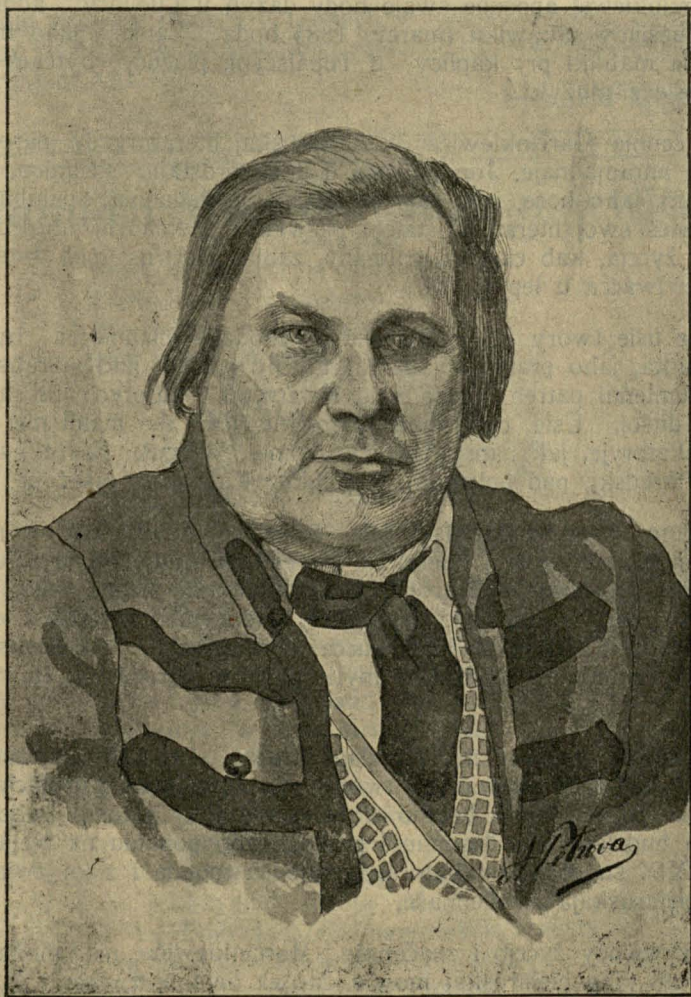
Zdajecca nam, što ŭ paemie „Taras na Parnasie“ predstawiŭ Marcinkiewič ŭartabliwa *ustupleŭnie biełaruskaj literatury na Parnas*, dzie ŭžo byli pryrodnyje braty biełarusou: palaki dy rasejcy. Chiba tolki tak abjaśnić možna hetu poemu.

Što datyčecca kamedyji, katoryje napisaŭ Marcinkiewič, dyk wiadomy nam: 1) *Pinskaja ślachta*, kamedyja ŭ 1 akcie; 2) *Zaloty* kamedyja miešanaj mowaj polskaj dy biełaruskaj; 3) *Pobór rekrucki*, operetka z mu-

* Wielka encyklopedia Powszechna Ilustrowana, Warszawa 1892, tom VII str. 657 (staćcia Aleksandra Jelskaho: Białoruska literatura i bibliografija).

***) Тарасъ на Парнасъ и другіе бѣлорускіе стихотворенія. Могилевъ 1902 г.

zykaj Stanisława Moniuški; 4) *Walka muzyków*, operetka, muzyka Stanisława Moniuški. Pieršyje džwie kamedyi nidzie dahetul nie drukowany i znojducca ŭ sabraŭni (kalekcii) zaslužonaho biełaruskaho pismieŭnika Aleksandra Jelskaho*). Druhije džwie niedzie prapali; wiadomašć ab ich padaŭ



W. Dunin-Marcinkiewicz pad kaniec swajho žyćcia.

biohraf Moniuški Aleksander Walicki**). Z hetych prapaŭšych kamedyj „Pobór rekrucki“, jak zdajecca, budzie z biełaruskaho žyćcia i peŭnie napisany byŭ u biełaruskaj mowie.

*) Adres A. Jelskaho: Uźlany Minskaj hub. majontak Zamošć.

***) Stanisław Moniuszko, przez Aleksandra Walickiego. Warszawa 1873. star. 118—119.

Marcinkiewiĉ u swaim ŷyćci mnoha napisau. Moŷna skazaĉ s peŷnaŝciu, ŷto bołš astaloŷa jaho tworaŭ u rukapisach, ĉym zdaleŭ ich nadrukawaĉ. Ŭ 1863 hadu oficijalna zabaranili drukawaĉ kniŷki pa biełarusku. Astaloŷa tahy wiarnucca iznoŭ da „rukapisnaho“ ŷyrehnia biełaruskaj literatury. Mnoha tworoŭ Marcinkiewiĉa nie drukawanyeh i dahetul badziajecca pa ŷwieci.

Marcinkiewiĉ apoŷnije swaje hody daŷyŭ u Lueyncy, addaŷy Bohu duŷu ŭ miesiacy sakawiku (marcy) 1885 hoda. Zaniaŷli jaho na swaich pleĉach na mahilki pry kaplicy ŭ Tupalŷĉyni, płaĉuĉy bytcam dzieťki pa baĉcy, susiedzi-muŷyki.

Znaĉeŷnie Marcinkiewiĉa dla biełaruskaj literatury dy narodnaho adradŷeŷnia ahramadnaje. Jon ŭŷyŭsia ŭ duŷu prostaho sielanina, zrazumieŭ jaho dumki, jaho hore, jaho tajnyje duŷeŭnyje ŷadaŷnia, palubiŭ jaho horaĉo i ŭwieŷ svoj literaturny talert paŷwiaciŭ padniaĉciu jaho da lepŷaho, ludzkaho ŷyćcia, kab ciomny, zahrnany, zabity biełarus moh swabodna adŷe i razwiwacca u lepŷaj doli.

Praz usie twory Marcinkiewiĉa prachodziĉ—ciahniececa bytcam ĉyrownaja nitka, jaho praŭdziwy demokrateĉny pahlad, jaki apiraŭsia na ŷĉyrym zrazumieŷni patreb i ŷadaŷnioŭ biełarusoŭ, katorych jon lubiŭ usim sercem i duŷoj. Ŭsie, chto znaŭ Marcinkiewiĉa nie mahli nie palubiĉ jaho, a niekatoryje, jak naprykład: Syrokomla, Wincuk Korotyŷski, Arciom Weryha-Dareŭski, pad ŭplywam Marcinkiewiĉa paĉali piŷaĉ pa biełarusku.

Arciom Weryha-Dareŭski, jak ŷwiedĉyc Adam Kirkor*), iduĉy za prykładam Marcinkiewiĉa, pierekłau na biełaruskuju mowu cełuju paemu Mickiewiĉa, „Konrad Wallenrod“, a pierekłau tak piekna, ŷto, jak dawodziĉ Kirkor, siłaj i wysokim artyzmm zadziwiłby samoha Mickiewiĉa. Twory Weryhi-Dareŭskaho badziajecca ŭ rukapisach, a biełaruskije pieŷni Syrokomli, dahetul nie nadrukowanyje, pijaŭcca narodam u Nawahrudzkim pawecie.

Na hetym miejscey muŷu padaĉ dumku, ŷto treba patraŷci niebo i ziamlu i ŷukaĉ niedrukawanyeh tworoŭ Marcinkiewiĉa i druhich pisacieloŭ, bo kali nie pastarajemsia hetaho zraĉiĉ ciapier, to paŷniej budzie pozna i nikoli nia budziem mieĉ jasnaho i praŭdziwaho pohladu na biełaruskuju literaturu XIX staleĉcia, na katoraj apirajeecca mocna i z joj zwiazana naŷa nowaja biełaruskaja piŷmiennaŝe.

Apisywajuĉy ŷyćcio i znaĉeŷnie Marcinkiewiĉa, nia moŷna nie ŭŷpomniĉ i ab jaho biełaruskaj mowie. Mowa heta ŭ tworach Marcinkiewiĉa padniata na wierchawinu praŭdziwaho artyzmu. Nie darmo nazywali Marcinkiewiĉa za ŷyćcia „Biełaruskim Dŭdarom“. Nia moŷna nie padaĉ tutaj praŭdziwaho apisaŷnia biełaruskaj mowy Marcinkiewiĉa jakeje padaŭ

*) O literaturze pobratymĉych narodów słowiańskich. Odczyty A. H. Kirkora. Kraków, 1874; stranic 54.

W. Trojca*): „Jak majster kamieniar z šeraho kuska kamienia adkując fi-guru ũsim na dziwa, tak pad piarom Marcinkiewiĉa naŝa biełaruskaja mo-wa, taja samaja mużyckaja, nieraz pahardžanaja mowa, wyliwajecca kru-hlymi, zakonĉenyimi, charošymi wieršami. Jany to ciakuĉ z miłaj prasta-toj bylicy—piešni staroha dzieda—lirnika, ei dudara, to smiajucca ĉystaj wiasiołašciu wiaskowych wieĉarnic, to waźna stupajuĉ, adziewajuĉy myšli Mickiewiĉa ũ biełaruskuju apratku, to rucca, dahaniajuĉ adzin adnaho, byteam nohi ũdałoha ĉłopca ũ taŭkaĉu ci miacielicu.“

Praca i pamiaĉ wialikaho „Biełaruskaho Dudara“ nie prapadzie niko-li ũ biełaruskim narodzie.

Romuald Ziemkiewiĉ.

Pamiaci Wincuka Marcinkiewiĉa.

Šmat let nie ruĉyła nam dola,
Krywymi wiela pucinami,
Nia majuĉy łaski i ŝalu
Nad naŝaj staronkaj, nad nami.

Čto my, adbirala nam pamiaĉ,
Čuźynšĉynaj cisnuła hrudzi;
Nie raz padcikałasia z dumkaj,
Što my ũžo nia my i nia ludzi.

Z nas samych i z hutarki naŝaj
I swoj i ĉuźyniec staŭ kpici;
Usio rodnaje stało nia rodnym,
Prost, choĉ i na świeci nia ŝyci.
Tak noĉka ĉaciela byĉ paniaj,
Tak siwier zwadziŭ nas i straŝyŭ,
Dyj woŝ, jak na toje, sudziŭ Boh
I nam na swaim byĉ kirmaŝy.

Niaboŝcyk Wincuk Marcinkiewiĉ
Nia scierpiŭ takoj naŝaj muki,
Paŝuchaŭŝy serca, biare jon
Dudu biełaruskuju ũ ruki
I piešniu za piešniaj paradkam
Pušĉiŭ, jak żywuju krynicu;
Paŝypaliŝ, prosta jak z nieba,
«Daźynki», «Hapon», «Wieĉarnicy».

Jak storaź, staŭ śmieja na warci
Radzimych zapuŝĉenych honiaŭ,
Staŭ siejaĉ pa swojskŭ ũsio toje,
Sto my dalej siejem siahońnia.

A kiemkuju mieŭ jon naturu,
Spanatryŭ, dzie praŭdu ŝukaci,

*) U pradmowie da kniźki: „Šĉeroŭskije daźynki. Kupala“. Apowiešĉi Wincuka Marcinkiewiĉa. Pieciarburh, 1910. star. 10—11.

U tacht biełarusawaj dumcy
 Patrapiu zapieci, zajhraci.
 Kali zašmiajecca, bywała,
 To choć za baki ty biarysia;
 Kali Ź i razżałicca sumam,
 Dyk choć ty z slazaju žanisia.
 Umieü jon prynadna nastroić
 Ton jomki ü dudzie-samahudzie,
 Što nam i ciapier jana hraje,
 I wiečna kanca joj nia budzie.
 Čwierć wieku, jak baje üžo niedzie
 Šwiatym biełaruskije pieśni,
 A bytcam jon z nami tałkuje
 Ab našaj zimie i pradwieśni.
 Żywie pamiž nami dudar naš...
 Żyć koźny tak budzie, moj bratku,
 Chto rodnu staronku palubić,
 Maülaü, dobry syn swaju matku.

Janka Kupała.

Pieciarburh.

Hramadzianskaje stanowišče W. Dunin-Marcinkiewiça.

Doühije časy naša rodnaja mowa znachodziłasia tolki ü adnym silnym chraniliščy—ü pieśni mużyka-biełarusa. Zajšto soniejko daüniejšaj sławy, kali rajcyje naroda i zamkowyje charomy wialikich kniazioü hudzieli ad našaj mowy... Kraj naš pamału zaliwała mowa i cywilizacija čužaja,—i pany-biełarusy pačali—ci to dla bolšaho značeünia, ci dziela inšych karystnych met—pakidaé swaju mowu i pieriejmać čužuju.

Narod mużycki, zakuty ü kajdany panščvny, nie majučy nijakaho palityčnaho značeünia, słužačy tolki jak materjał dla uzbahačeünia šlachty,—samym życiöm prymušeny byü addzialicca ad hetaj druhoj čaści jedynaho i sucelnaho narodu; i kali pany dumali tolki ab tym, jak bolš pawialičyć swaje šlachockije swabody, «prosty» narod, idučy adno za instyktam, moh tolki apiewać swaju dolu-niadolu ü rodnaj mowie, zachowywać daünyje abyčai, paminki i t. d., dy hetak baranié swaju nacionalnuju dušu ad pahibieli.

Na hetu narodnuju dušu pieršy zwiertaje uwahu Wincuk Dunin-Marcinkiewiç. Sam radziüsia na Biełarusi, dziciačyje i dziaciukowyje hady pierżywaje jon u wioscy. Hulaje i słuchaje taho, što dziejecca sierod biełarusöü, i pašla, kali nastaje čas umacawaünia jaho dumak, piše poezii pa

biełarusku, pracuje nad padniaćciem świedomaści.—Marcinkiewiĉ ĉuĉ nie pieršy z biełaruskich piešniaroŭ zahawaryŭ da nas rytmowanym rodnym słowam i nadrukawaŭ swaje twory. I za toje jaho nazwali biełaruskim dudarom, ĉacia heta i nie zusim sprawiedliwa: Marcinkiewiĉ nie umieŭ abniaĉ i apiewaĉ dumak i Źadańnioŭ usiaho biełaruskaho narodu, a tolki toj jaho ĉastki, katoraja paznała, što wialiki ĉas nadyjšoŭ spoŭnić hramadzianskiju pawinnaść i pajšci na padmohu swajmu narodu. I Marcinkiewiĉ nia piše s poetyckaho natchnieńnia, ale s pawinnaści. I ũsioŹ-taki zasluha Marcinkiewiĉa wialikaja: jon jak by daŭ paĉatak zwarotnaj chwali—jon byŭ nowatoram, bajcom za nowaje Źyĉcio Biełarusi. Ŭ im prabiłasia supolność z hramadzianstwam. I imia Marcinkiewiĉa ũ historyi biełaruskaj literatury zajmaje paĉesnaje miejsce. Marcinkiewiĉ predstaŭlaje saboj typ spolšĉenaj biełaruskaj šlachty, miŹ katoraj tworycca pieretom—paĉynaje šwitaĉ dumka polsko-biełaruskaho narodniĉstwa, i heta widaĉ u jaho tworach.

Marcinkiewiĉ byŭ «pan s pana» i lubiŭ «muŹyĉkoŭ», bo lubiŭ spakoj.—Dla swajho spakaju *musiŭ* bałakaĉ i druĉyĉ z muŹykami-biełarusami. PadruŹyŭsia i palubiŭ swaich. Jon Źyŭ u toj moment, kali panšĉyna ũžo kanała, u rozumniejšych panou paĉało ũ haławie šwitaĉ, što «wieĉna panšĉyny nia budzie, treba wydumaĉ nowuju formu» supolnaho Źyĉcia z muŹykom. Druhaja ĉasĉ panstwa paĉała gwaŭtu kryĉaĉ: nie mahli ludzi sabie predstawiĉ, jak jany wyŹywuĉ u nowuju epochu, kali muŹyk nia budzie «paddanym». Tut Marcinkiewiĉ stanowicca na staranie rozumniejšych panou. Sam syn arendataru, wychawany ũ zaleŹnaści ad pana-pamiešĉyka, jon moh aceniĉ suĉasny moment. Azirnuŭsia ũwakruh i pabaĉyŭ wialikaje more «prostaho» narodu. Tady-Ź prabiwalisia demokratyĉnyje dumki ũ Polšĉy i z zachodu išli hałasy ab «prawoch ĉĉławieka i hramadzianina».—U našaj staroncy bylo cicha!—Na Biełarusi ũ hety ĉas panstwo Źyło jak by addzielenaje ad usiaho swietu, Źyĉciom patryarchalno-šlachockim. Ale Marcinkiewiĉ hladzieŭ šmat dalej za ramki hetaho panskaho kruha. Jon nia mieŭ ũłasnaho majontku, dyk pajšoŭ pracawaĉ u Minsku ũ deputackim sabrańni; tut zbiraje hrošy i kuplaje ũ Minskim pawieci niewialiki ĉwotwarak—Lucynku. Tut dumki moładaści, padkrepenyje praktyĉnym Źyĉciom, ũkładajuc jamu piero ũ ruku, i paĉynaje Marcinkiewiĉ pisaĉ «pa prostamu». Pryjacielam Marcinkiewiĉa byŭ slaŭny kompozytor Stańisłaŭ Moniuško, i jany razam pracujuĉ. Marcinkiewiĉ piše kamediju «Sielanka», Moniuško darablaje da jaje muzyku—Marcinkiewiĉ Źyŭ sierod hramady takich ludziej, jak St. Moniuško i piesniar Syrokomla (Kondratowiĉ). Usich ich zluĉało Źadańnie paznaĉ dušu narodu. Ale, na naše niešĉasĉie, nia ũsie jany byli zwiazany z našym narodam.

Hetyje ũsie warunki zkladalisia na toje, što Marcinkiewiĉ pawinien byŭ staĉ «narodnikam» u daŭniejšym znaĉĉĉni hetaho słowa. Marcinkiewiĉ maluje Źyĉcio narodu, robiĉ fotografii z natury, prawodziĉ u tworach swaich dumki moralizatora—(u ĉiapierešnich ĉasach takuju pracu wiazdie zasluŹeny pracouĉnik na rodnaj niwie A. Jelski). Jon maje najlepšyje dumki, najlepšaje sereĉ, paĉuĉie hramadzianstwa i hramadzianskaj pawinnaści; ale pryĉynaj usiaho zloha liĉyĉ nie warunki Źyĉcia, a samych ludziej. Kali by

A. Jelski apiaredziŭ Fr. Bohušewiča, jon u nas zaniaŭ by toje miejsce, ja-koje zajmaje Marcinkiewič, — značyć, pieršaho budziela hramadzianskaj pawinnaści. Marcinkiewič čelawiek dobradušny, i jaho mužyčki dobradušnyje. Marcinkiewič dobry pan — dbaje ab swaich ludziej i pašla siabie pakidaje dobruju pamiać. Pracuje nad ašwietaj i daje nam pierekłady. — Takije ludzi, jak Marcinkiewič, prynosiać karyśe nasampiered swajej słuźbie, susiedziam, a pašla celamu hramadzianstwu.

Twory Marcinkiewiča — biez sprečki dla nas biełarusou majúć wialikaje značeńnie: jany byli tymi «pieršymi łaštoŭkami», katoryje pałażyli fundament dla dalejšaj pracy nad prabudžeńniem «wiasny» ũ našym narodziem. I ciapier — u dwadcaćcioletniuju hadaŭšćynu smierci našaho piešniara-hramadžianina Wincuka Dunin-Marcinkiewiča — my pamiaći jaho składjajem naleźnuju čeść, bo bačym, što praca jaho była karysna i płodna dla prabudžeńnia biełaruskaho narodu. — Śpi, naš baćko, spakojnie, a my zaŭsiady pamianiem ciabie dobrym słowam!

Bulba.

W. Marcinkiewič u praktyčnym žyćci.

Nawuka takich «wučycioŭ čelawiečestwa», katoryje kažuć: «ty żywi, jak ja wuču, a nie jak żywu», nia može być trywaŭaj i ũ žyćciowaj praktycy umacawacca nia može. Narodu treba pratoptanych ścieżek, a nie namalewanych na papiery; taptać że ich u nas, kali nawat i jośe zmoha, časta niechwat achwoty, a ješće čaściej — *adwahi*.

Badaj, nie chwoty, a *adwahi* nie chapiło i ũ našaho baćki biełaruskaj literaturnaj mowy — niabošćyka Dunina-Marcinkiewiča.

U 1877—8 hadoch dawiałoſia mnie żyć pad strechoj našaho piešniara: dačka jaho wučyła niewialičkuju hramadku dziaciej. Učyli nas tam pa rasijsku, pa polsku, pa francusku, wučyli roznych nawuk, ale ani historyi Biełarusi, ani nawat biełaruskaj mowy my nia čuli...

Mo hetaho našy baćki nie wymahali, mo nawat nie chacieli, ale ũšoź-tki ũ dzielačaj pamiaći (a byli pamiź nas i ładnyje padrostki), jak na miakkim wosku, piešniar biełaruskim pawinien byŭ swaju piečatku wycisnuć. Marcinkiewič hetaho nie zrabiŭ. My nawat jaho tworou nia ũmieli. Kali-ž, bywało, pryjeżdźali susiedzi hości, to čuli my, jak tolki zredka pierakidywalisia jany z haspadarom, bytcam żartam, biełaruskimi słoućcami, jak heta i ciapier wiadziecca pamiź drobných pamiešćykoŭ (da katorych prynaležaŭ i Marcinkiewič), kali choće pakazać swaju družbu, swajo «zapanbractwa».

Umieŭ niabošćyk zaachwočywać nas da nawuki, umieŭ stroić żarty, byŭ dla nas wielmi dobrym; lubili i šanawali jaho akaličnyje sielanie i susiedzi, ale s pisańniem swaim, z dumkami swaimi ad usich zapiraŭsia ũ kamorku! I choć kawaŭ jon tam biełaruskiju żywuju mowu; choć jon

pieršy pakazaŭ, što mowa heta nie ciażkaja, nie tapornaja, za jakuju jaje ŭwaŭžali, a hładkaja, hibkaja, piawučaja, liryčnaja, bahataja u słowy i zwaroty, katorych chwataje wykazać nawat takije čaroŭnyje twory, jak Mickiewiča; choć jon pieršy siejaŭ zierniaty, uschodu katorych, badaj, ci spadziewaŭsia sam;—ale u štodziennym swaim ŷyćci nia mieŭ adwahi zajawić siabie ščyrym biełarusam, nia mieŭ adwahi biełaruskuju ideju prypasawać da ŷyćcia i dzieła taho nia zmoħ paciahnuć za saboj bolšaho hurtka blizkich sabie ludziej, nia zmoħ nawat znajści naślednikoŭ swajej idej; i, choć sprawu biełaruskaho adradžeńnia začapiŭ, ale z miejsca jaje nie skranuŭ.

I woś ciapier, kali my pierėzywajem 25-uju hadaŭšćynu śmierci Marčinkiewiča, najiepšym uspaminkam budzie, kali my, sabraŭšy ŭsie swaje siły, nia tolki pisańniem, ale i ŷyćciowaj praktykaj staniam prataptywać tuju zarosŭuju ziellem ścieŷku, jakuju naznačyŭ nam čas, naznačyła historyja, katoraja wučyc, jak pawinny my bracca za hetuju pracu.

Hlańcie tolki na našyeh bratoŭ-čechoŭ. U XVI stalećci nacionalnaja kultura čechoŭ stajała wielmi wysoka, ale padčas trydcaciletniaj wajny, pašla bitwy pry Biełaj Hare, ŭsie českije arystokraty i burżuazija byli abo zništoŭženy, abo ŭciakli z rodnaho kraju; ich miejsce zaniiali niemcy. Woś s taho času nacionalnaja świedomaść čechoŭ stała hinuć i ŭ XVIII stalećci jaje ličyli saŭsim uŷo prapaŭšaj. Ale ŭ pačatku XIX stalećcia pryhłušenaja historyčnymi prypadkami českaja mowa pačynaje aŷywać; narod—sam narod zmahajecca za jaje i nia waŷycca prystać choć i da wyšejšaj, ale čuŷoj kulture; jon ščyra bjařecca spólnymi, choć ješće i slabymi siłami za adradžeńnie i uzrost swajej prydušenaj kulture. Praca była nie małaja, ale za toje ciapier čechi, badaj, stali najbolš świedomym swajho nacionalnaho pačućcia i wysokaj kulture narodam u sławianskaj siamji. Nam—biełarusam warta wučycca u ich wytrwałości i tych sposaboŭ, jakije jany ŭżywajuć i ciapier dla samaabarony ad niaprošenyh apiekunoŭ.

Moraŭskaja supolka «Jednota» addrukawała tysiacy listkoŭ i razasłała swaim bratom-čečam, u katorych spisany woś jakije prawily:

1. Koŷyn čeħ niechaj starajecca hawaryć dobra pa česku, wyścierahajućysia sloŭ i zwarotoŭ čuŷoj mowy.

2. Českaje dzicia pawinno trymacca z dziećmi českimi i hawaryć zaŭsiody pa česku

3. Baćki, ci to staršyje ŭ chacie, pierad tym, jak addawać dziećci u škołku, pawinny nawučyc ich doma čytać i pisać pa česku.

4. Českaje dzicia pawinno chadzic u českuju škołu.

5. Malicca i piejać u cerkwi čeħ pawinięn pa česku.

6. Českaja chata pawinna być prybrana českimi historyčnymi malunkami i partretami.

7. Českaje dzicia pawinno wučycca českich prykazak, wieršoŭ, pieśieŭ i narodnych tanceŭ i hulni.

8. Staršyje ŭ chacie pawinny us-

paminać, šanawać i trymacca narodnych zwyčajoŭ i ŭświatkować hadaŭščyny historyčnych wypadkaŭ u Čechii.

9. Padčas doŭhich zimowych wiečaroŭ supolna čytać českijske knihi.

10 U koŭnaj českej chaci pawinna być českej hazeta.

11. Chatnim bahaćciem pawinna być biblioteka českich knižek.

12. Čech pawinien hawaryć pa česku nia tolki u swajej chacie: čaj mowa jaho adważna źwinić na wulicy, u kramie, ŭ horadzie—ŭsiudy. Kali da kaho-kolečy zwiertaješsia z jakim pytańniem, nasampierš zwiertajsia pa česku.

13. Siemiejstw y českijske pawinny drużyć pamiż saboj.

14. Kožyn čech pawinien staracca być ci to ŭ českim teatry, ci to na narodnym ŭświacie.

15. Čech pawinien ścierahčysia ŭsiaho taho, što može znieważyć jaho nacionalnaje pačućcio.

16. Čech pawinien kuplać českijske wyraby i hetak pamahać swaim remiesnikam.

17. Siemja českej pawinna mocna trymacca swajej ziamli i nie puščać jaje ŭ čużyje ruki.

18. Hrošy, ci to składać, ci pazyčać, tolki ŭ českich bančkach.

19. Českej siemja pawinna sumlenna spaŭniać nacionalnyje pawinności.

20. Kožyn čech pawinien karystać s swajho prawa pry wybarach.

21. Padčas narodnaj pierapiski ŭsia siemja pawinna zapisywacca čechami.

22. Bačka, matka i staršyje chatnije niechaj zapisywajucca ŭ Českijske supolki.

23 Na nacionalnyje patreby kožyn čech čaj daje swaju składčynu.

24. Nieświedomych swajej nacionalnašci čechoŭ staracca pierечiahnuć na karyść rodnaho kraju.

Jakich ješće sposaboŭ užywajuc čechi dla uzrostu swajho kraju, ŭśmat miejsca i času zaniało b spisać, ale i z hetych prawitoŭ kab my choć tyje spaŭniali, jakije naša zmoha!

Na heta treba nia tolki achwoty, ale, ješće raz skažu, i hramadzianskaj adwahi, katoraj 25 let tamu nazad nie cbapiło Marcinkiewiču. Razdawajucca na jaje para!

Jadwihin Š.

Cena z pieresyłkaj i dastastaŭkaj da chaty: na 1 h.—2 r. 50 k., na 6 mies.—1 r. 25 k., na 3 m.—65 k., na 1 mies.—25 k. Za hranicaj: na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramieŭa adresu—20 k.

Redaktar-Wydawiec A. Ŭlasou.

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.